

# Tomasz Łodzian

---

## Utopijna wizja Charlesa Fouriera

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 5/8, 44-50

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Utopijna wizja Charlesa Fouriera.**

Charles Fourier przyszedł na świat 7 IV 1772 r. w Besancon w rodzinie kupieckiej. Jako młody chłopak nie interesował się handlem a po wkroczeniu w wiek dorosły wręcz go ta profesja odrzucała. Z ogromną pasją zajmował się natomiast zgłębianiem tajników nauk, szczególnie astronomii, fizyki, geografii i architektury. Jak się jednak okazało, nie dane mu było zostać naukowcem.

1781 rok przynosi śmierć jego ojca po którym dziedziczy część majątku. Tylko część, gdyż otrzymanie całości było uzależnione od poświęcenia się kupieckiej karierze, którą chcąc nie chcąc Fourier musiał się w swym życiu parać. Pracował również na innych stanowiska min. bankiera, był żołnierzem w 8 regimencie strzelców konnych Armii Reńskiej czy nawet komiwojażerem, dzięki czemu miał okazję zwiedzać ówczesną Europę. Obserwując ją, wysnuwał pewne wnioski będące później fundamentem jego doktryny.

Już podczas tych podróży rozpoczyna swą pisarską działalność. Pierwszym tego dowodem staje się rozprawa „L'Harmonie universelle” opublikowana w 1803 r. W tym tekście autor przedstawia swe teoretyczne założenia dotyczące: atrakcji, analogii, namiętności i jedności losów całego świata.

W tym samym roku ukazuje się również inna jego publikacja pt. „Triumvirat continental et paix perpetuelle sous trente ans” traktująca o niebezpiecznym sojuszu Francji z Rosją oraz o zbliżającej się rzekomo zagładzie starego kontynentu. Ten śmiały pogląd spowodował, że władze Francji nieprzychylnie ustosunkowały się do osoby autora, co w rezultacie zaowocowało zakazem publikacji jego rozprawek.

Fakt ten nie zraził jednak Fouriera do dalszej działalności pisarskiej. W 1808 r. ujrzała światło dzienne książka zatytułowana „Theorie des quatre mouvements et des destinees generales”. W tym dziele Fourier ukazuje już skrytalizowane założenia filozoficzne nowego ustroju opartego na dobrodziejstwie i harmonii. Ma tu również miejsce otwarta krytyka współczesnego mu społeczeństwa i jego instytucji polityczno- gospodarczych. To dzieło, ku ogromnemu niezadowoleniu Fouriera, również przeszło bez echa. Niezadowolenie to było potęgowane ponadto problemami finansowymi z którymi przyszło się Fourierowi borykać po zainwestowaniu resztek pieniędzy ze spadku na publikację powyższej książki.

W tej ciężkiej sytuacji jest zmuszony przyjąć posadę weryfikatora ds. materiałów włókienniczych dla wojska. Następnie, w 1815 r w czasie „Stu Dni Napoleona” zostaje naczelnikiem biura statystycznego, jednak po klęsce pod Waterloo traci zajmowane stanowisko. Udaje się do miejscowości Belley. Tam spotyka Justa Muriona - urzędnika z którym się zaprzyjaźnia.

Dzięki jego finansowemu wsparciu w 1821 r. Fourier wydaje „Traite de l'association domestique agricole” - dzieło o ponad 1300 stronach, w którym dokonał rozwinięcia swych teorii opublikowanych wcześniej. Rok później, udaje się do Paryża, aby tam zareklamować swój nowy traktat. Prezentował go nie byle komu, bo sam Robert Owen miał okazję zaznajomić się z jego treścią. Niestety, mimo usilnych starań Fourier nadal był zbywany, podobnie jak jego ideologia. Do 1826 r. pracował w Lyonie nad nową publikacją „Le nouveau monde industriel” wydaną w roku 1829. To właśnie temu dziełu, Fourier będzie zawdzięczał później swą sławę, gdyż to ono dokładnie opisuje idealny model ustroju nie tylko Francji ale całego świata. Ostatnim jego dziełem było „La fausse industrie” opublikowane w 1835 r. Jest ono określane jako największe dziwactwo w dorobku pisarskim Fouriera. Przez swą obszerność i zawiłą, stworzoną przez autora terminologię, została całkowicie zignorowana.

W roku 1837 Charles Fourier umiera i zostaje pochowany na cmentarzu Montmartre.

Przed przedstawieniem właściwych postulatów Charlesa Fouriera, należy bliżej przyrzeć się przyczynom, które go skłoniły do głoszenia takich a nie innych poglądów.

Przed wszystkim Fourier, po dokładnym przyjrzeniu się ówczesnym krajom europejskim staje się zażartym wrogiem „cywilizacji”. Twierdzi, iż jest ona pogrążona w powszechnym chaosie gdzie sukces mogą odnieść tylko i wyłącznie egoiści. Obiektem jego krytyki jest również ówczesna wieś, w której na każdym kroku obserwuje się nieekonomiczność, marnotrawstwo ziemi i pracy. Miasta również nie prezentują się pozytywnie. Tutaj z kolei następuje wyzysk robotnika przez pracodawcę po to, aby samemu z trudem mógł utrzymać się na rynku. Chorobą, która wywołuje taki stan rzeczy wg Fouriera jest instytucja pośrednictwa. Ci pośrednicy, uczestnicząc w wędrowce towaru od producenta w ręce konsumentów powodują sztuczny wzrost jego ceny, ciężar płacenia której spada na społeczeństwo. Dzięki temu, zarówno robotnik jak i jego pracodawca są wyzyskiwani. Ci ostatni, aby się przed tym bronić wchodzą w układy z których rodzą się stale rosnące monopole co w końcu doprowadza do zjawiska „feudalizmu komercyjnego”<sup>10</sup>.

Na taki stan rzeczy składają się cztery kardynalne błędy:

- rozdrabnianie rolnictwa i przemysłu
- niekontrolowany wyzysk robotnika
- powstawanie monopolii (i prowadzona przez nie zgubna, dla nie zrzeczonych wytwórców, polityka)
- pośrednictwo w handlu

---

10 Por. M. Poster, *Harmonian Man Selected Writings of Charles Fourier*, New York 1971, s. 169.

W „cywilizacji” wykrzywieniu została poddana również instytucja rodziny. Podporządkowanie jej kształtu wzorcom chrześcijańskim a tym samym monogamii, ogranicza prawdziwą naturę człowieka. Monogamiczne małżeństwo nie opiera się na żadnym uczuciu a jedynie na wzajemnych korzyściach materialnych, co wywołuje zjawisko prostytucji małżeńskiej gdzie „mąż i żona sprzedają się sobie wzajemnie”<sup>1</sup>

W takim związku, limitacjom poddawane są także dzieci. Unicestwia się w nich wrodzone ludzkie skłonności tylko po to, aby na siłę przystosować je do realiów „chorej rzeczywistości”. Całe społeczeństwo pogrążone jest w strachu (sztucznie wywołanym) przed władzą, aby wymusić na nim (społeczeństwie) posłuch i pełne, nawet ślepe, posłuszeństwo. Taka „nowoczesna” ludność staje się tym samym czynnikiem zmniejszającym sprawność wytwórczość oraz potęgującą i tak istniejący nieład.

Cywilizacja nie powstała jednak z niczego. Formułując tą tezę, Fourier przedstawia proces ewolucji świata, który rządzi się „prawem wibracji” - prawem czterech ruchów: fizycznego, organicznego, duchowego i społecznego.

Cały ten proces przebiega w trzech zasadniczych fazach: wschodzącej (faza wzrostu) - ogniskowej (będącej apogeum rozwojowym, cechującym się harmonią, szczęściem) - zachodzącej( gdy owo „ognisko” wyczerpie swój potencjał).

Cywilizację plasuje Fourier w etapie wzrostu tak więc ma ona prawo bytu. Jest bowiem zaledwie etapem przejściowym, czasem przemian prowadzącym do etapu „gwarantyzmu”<sup>2</sup>, będącego z kolei odskocznią do etapu pożądanego tj. asocjacji złożonej (harmonii).

Dopełnieniem historycznej teorii rozwoju są trzy istotne elementy z kręgu metafizycznego:

- Bóg jako siła twórcza (przejawiająca się w czterech „ruchach”):
  - \* społecznym - wyjaśniającym układ mechanizmów społecznych
  - \* zwierzęcym - wyjaśniającym prawa reglamentacji namiętności
  - \* organicznym - wyjaśniającym prawa regulujące rozdzielanie właściwości substancji
  - \* materialnym- ukazującym zjawisko wzajemnej atrakcji opartym na prawie ciężenia (mającego wiele wspólnego z prawem Newtona)
- materia, będąca biernym tworzywem której kształt nadaje siła twórcza
- sprawiedliwość (przez Fouriera utożsamiana z matematyką)

Na tle tego wszystkiego kreśli się postać człowieka, będącą jednością dwóch pierwszych elementów. Boga, poprzez duszę oraz materii. Dusza kształtuje ludzką naturę wpływając na nią wewnętrznymi siłami, będącymi napędem, pchającym ludzi ku zaspakajaniu swoich potrzeb. Siły te są określane mianem namiętności.

---

1 A. Sikora, Fourier, Warszawa 1989, s. 30.

2 Por. M. Poster, op. cit., s. 108.

Fourier wyróżnia dwanaście kardynalnych namiętności i grupuje je w trzy tzw. „ogniska”:

- namiętności cielesnej na które składają się: wzrok, słuch, dotyk, węch, smak
- „prostych” namiętności duszy: pragnienie miłości (szczególnie fizycznej), przyjaźni i zespolenia
- „wielkie” namiętności duszy: rywalizacja, potrzeba solidarności i tzw. „motylikowatość”<sup>3</sup> czyli dążenie do ciągłych zmian (wpływające głównie na sferę wytwórczości w której uczestniczy człowiek)

Wszystkie wyżej wymienione siły znajdują się w każdym człowieku. Nie u każdego jednak w takim samym natężeniu toteż daje to podstawę Fourierowi do wyróżnienia 810 ludzkich charakterów. Ta liczba, pomnożona przez dwa dająca wynik 1620 osób, z czego 830 stanowią mężczyźni a 790 kobiety, ma tworzyć „falangę” - fundamentalną jednostkę nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Te osoby, wg Fouriera, miały zamieszkiwać teren o powierzchni 2000 ha. Na nim, znajdować się miały zabudowania okalające centrum, w którym mieścił się pałac. Pałac był obiektem mieszkalno-wypoczynkowym i składał się z trzech części. Lewe skrzydło mieściło pokoje dzieci i młodzieży. Tam też znajdowały się warsztaty. Prawe skrzydło było przeznaczone na apartamenty dla dorosłych mieszkańców oraz sale balowe. W centrum natomiast, znajdowały się jadalnie, biblioteki, pracownie naukowe oraz sala Rady. Cały ten obiekt nazwany został falansterem.

Wszelkie grunty do niego należące przeznaczono na sady, ogrody warzywne i klomby z kwiatami. Były one wprowadzane na miejsce pól uprawnych których powierzchnie została poważnie ograniczona. Nie znaczyło to jednocześnie że i zbiory uległy redukcji. Wręcz przeciwnie, dzięki wprowadzonym innowacjom jak melioracje, stosowanie udoskonalonych narzędzi pracy czy sztucznie dokonane zmiany klimatyczne ilość i jakość plodów rolnych miała wykazywać tendencje wzrostowe.

W nowym ustroju, priorytetem dla każdego była praca. Praca, zrywająca swą formą z pracą „cywilizowaną”. Teraz, oparta była na atrakcji. Człowiek nie musi już pracować aby zapewnić sobie podstawowe produkty żywnościowe, ubrania czy mieszkanie. Ma to zagwarantowane jako tzw. „minimum egzystencji”<sup>4</sup>. Obecnie, dzięki pracy człowiek będzie w stanie zaspokoić swój głód działania, twórczości i to nawet w dziedzinie przez niego wskazanej, co jest wyrazem wolności jemu przyznanej. Po dokonaniu wyboru, osoba taka przystępuje do zespołu ludzi o analogicznym zamiłowaniu do danego rodzaju zajęcia. W zespołach, poszczególne jednostki zajmują miejsca odpowiednie do ich sprawności, umiejętności i wydajności pracy. Wiąże się to z wcześniej wspomnianą cechą

<sup>3</sup> Por. A. Sikora, op. cit., s. 81.

<sup>4</sup> Por. Ibidem, s. 89.

rywalizacji co daje pozytywne efekty prowadząc do podniesienia współczynnika wytwórczości. Temu ostatniemu służyć ma również częsta zmiana zajęć, podtrzymująca entuzjazm pracy i zapobiegająca monotonii.

Każdy wybierał jednak prace przyjemne, pozostawiając wakującymi miejsca prac nieprzyjemnych i ciężkich. Fourier jednak i na to znalazł środek zaradczy. Pracami tymi miały zająć się tzw. „małe hordy” złożone z dzieci w wieku od 4 do 16 lat. Do ich zadań należało min. czyszczenie kloak, konserwacja komińców, opieka nad zakaźnie chorymi. Członkowie „małej hordy” nie byli przez swe zajęcia dyskryminowani a wręcz cieszyli się w falansterze najwyższymi zarobkami oraz uznaniem dzięki „kroczeniu drogą dobra ku pięknu”.

Podobnie jak kwestię ciężkich prac, Fourier idealnie rozwiązał problem podziału zysków. Otóż płowa wytworzonych dóbr szła na cele falansteru tj. na konserwację urządzeń, budowę kanalizacji, na fundusz socjalny itp. Druga część miała być rozdzielana w formie akcji pomiędzy członków falangi, czyniąc ich jednocześnie właścicielami falansteru. Było to bardzo sprytnie zagranie ze strony Fouriera dzięki czemu połączył interes indywidualny ze zbiorowym. Obecnie, „dobro ogólne okazuje się najważniejszą busolą działań indywidualnych”<sup>5</sup>

Fourier zakładał podział zysków w oparciu o trzy kryteria:

- 5/12 za odpowiednią ilość i jakość włożonej pracy
- 3/12 stanowi wynagrodzenie za talent, jakim jest obdarzony pracownik
- 4/12 jest uzależnione od sumy własnego kapitału wprowadzonego do kapitału wspólnotowego.

Wiedząc, iż będzie to powodowało różnice majątkowe uznawał to jednak za sprawiedliwe. Zauważał bowiem, że ludzie nie są tacy sami lecz różnią się między sobą zarówno możliwościami jak i potrzebami. Grono osób majątniejszych nie jest zamknięte. Każdy, poprzez pracę może się w nim znaleźć. Motywacją do tego są ciekawsze zajęcia w których osoba bogatsza ma okazję uczestniczyć (nie tylko atrakcyjna praca właściwa wszystkim ale i szereg możliwych rozrywek)

W falansterze, doniosłe miejsce zajmuje miłość. Miłość która jest „najważniejszym spoiwem życia społecznego”<sup>6</sup>. Jej głównym środkiem ekspresji jest fizyczne zbliżenie ale nie neguje się istnienia miłości w ujęciu „duchowym”, „idealnym” jako punktu styczności z cnotą przyjaźni. Zrywając z cywilizacją, postuluje się „zalegalizowanie” miłości we wszelkich jej odmianach. Dopuszczone zostaną np. homoseksualizm czy gerontofilia. Każdy człowiek dokonujący wyboru miłości dla siebie odpowiedniej, wstępuje z mocy prawa do odpowiedniej korporacji miłosnej których było tyle, ile rodzajów miłosnych preferencji. Korporacje miały własne prawa, trybunały, ministerstwa. Wśród nich (kor-

---

5 Ibidem, s. 98.

6 Ibidem, s. 105.

poracji) możemy wyróżnić np. „westalat” w którym zrzeszeni byli wstrzemięźliwi seksualnie członkowie w wieku od 18 do 21 lat okreśłani mianem „westala” lub „westalki”. Stali oni na straży cnót przyjaźni, ambicji, miłości, rodziny. Inną korporacją było „panieństwo”<sup>7</sup>. Do jej kompetencji należało praktyczne „stosowanie cnoty braterstwa”<sup>7</sup> polegające na służeniu swoim ciałem innym mieszkańcom falansteru. Spośród nich rekrutowali się „fakirzy” i „fakirki” tworząc kolejną korporację tzw. „angelikat”. Te osoby miały pełnić misję miłosierdzia poprzez obcowanie z osobami starszymi zaspokajając ich potrzeby, potęgując tym samym harmoniczną wież falangi.

Pełne wyzwolenie miłosne musi pociągnąć za sobą również emancypację kobiet. Odtąd, będzie ona równorzędnym partnerem (a nawet konkurentem) mężczyzny we wszelkich aspektach życia. Dokona się to w interesie kobiet i mężczyzn zarazem gdyż zdaniem Fouriera „szczęście mężczyzn zależy od stopnia wolności przyznanego kobiecie”<sup>8</sup>.

Proces emancypacji przejść miały również dzieci. Jako pełnoprawni mieszkańcy współdziałali z dorosłymi na zasadach koordynacji. Koszty ich wychowania spadały na fundusz publiczny do momentu osiągnięcia wieku lat 5 kiedy to mogły już same na siebie zarabiać. Wychowaniem i edukacją nie zajmowali się rodzice. Powołano do tego instytucje „seristerów dziecięcych” w których „unitarną” edukacją dzieci miały się zająć nianie, piastunki potrafiące więcej niż „straszyć wilkiem i fałszować piosenki”. Do tego byli właściwi rodzice biologiczni. Dzieci podzielone były, głównie w oparciu o kryterium wieku, na 9 grup zwanych „chórami”<sup>9</sup> z których każdy miał inny program nauczania tudzież właściwe mu funkcje do spełnienia.

Na czele działalności wychowawczo-edukacyjnej stało „Ciało Sybilli”, jednoosobowy organ o nadzorujących proces wychowania, przekazywania wiedzy, wpajaniu zasad atrakcji i harmonii kompetencjach.

Głównym organem falansteru był „Aeropag”. Zasiadali w nim ci, którzy byli najbardziej znaczącymi ludźmi we wspólnocie. Jego kompetencje ograniczały się jedynie do doradztwa i organizacji wytwórczości. Nikomu nie mógł niczego nakazywać, a na wybór działania mógł jedynie wpływać poprzez wydawanie opinii. W praktyce jednak, opinie te i tak byłyby wiążące gdyż były wydawane przez osoby cieszące się ogromnym autorytetem. Byli to na ogół tzw. Les patrons- osoby uznawane za święte dzięki doniosłym zasługom dla wspólnoty.

Zdając sobie sprawę iż stan samowystarczalności falansteru jest niemożliwy, Fourier proponował utworzyć tzw. „kantory zewnętrzne”, zajmujące się wymianą dóbr pomiędzy falansterami oraz tzw. „armie pracy”- mające wspomagać poszczególną wspólnotę w przeprowadzeniu działań na szerszą skalę. Falanstery, łączyć się miały w „wicehrabstwa”, „hrabstwa”, „markizaty”, „księstwa”, „kan-

7 Ibidem, s. 110.

8 Ibidem, s. 113.

9 Por. M. Poster, op. cit., s. 293.

tony”, „cezaraty” aż do „monarchii jedności” tj. „imperium globu” ze stolicą w Konstantynopolu - punkcie stycznym kontynentów. Nad całością, rządy sprawował „monarcha globu” w rzeczywistości nie mający żadnych kompetencji władczych w stosunku do swych poddanych. Powołany był jedynie dla ozdoby, jak pisał jeden z uczniów Fouriera „ad pompam et ostentationem”<sup>10</sup>.

Niestety wszelkie próby wprowadzenia w życie powyższych postulatów zakończyły się niepowodzeniem. Działo się tak za sprawą ignorancji ich autora na arenie politycznej. Głównym jednak czynnikiem nie pozwalającym na wdrożenie powyższych pomysłów był czynnik ekonomiczny. W Stanach Zjednoczonych, gdzie Zyskał sobie Fourier grono wyznawców, prawie przystąpiono do budowy przykładowego falansteru. Po dokonanych kalkulacjach okazało się jednak, iż koszty tego przedsięwzięcia praktycznie nie zwróciłyby się. Dla tego też obecnie nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić czy wizja kreowana przez omawianego ideologa byłaby właściwą alternatywą dla ówczesnego świata.

---

<sup>10</sup> A. Sikora, op. cit., s. 124.